Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem.

Kraków, Niedziela 30 marca 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

250.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,000.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,300.000. Zamiejscowa Mk. 5,300.000. Zagranicą Mk. 10,000.000

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 74 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

O zwłoki Sienkiewicza.

(Telef. od naszego koresp.)

Warszawa, 29 marca.

Tymczasowy komitet organizacyjny przewiezienia zwłok śp. Henryka Sienkiewicza ze Szwajcarji do Polski otrzymał pismo od syndyka gminy w Vevey (Szwajcarja), gdzie leżą zwłoki pisarza.

Gmina nie stawia żadnych trudności przewiezienia zwłok i nie żąda żadnych opłat za dotychczasowe przechowywanie, uważając sobie za szczególny honor posiadania pod swą pieczą zwłok wielkiego męża Polski.

Gwałty litewskie.

Kowno. (AW).

Władze litewskie zabroniły opublikowania w piśmie polskiem „Dzień Kowieński" dwóch interpelacyj frakcji polskiej wniesionych do sejmu w związku z ostatniemi zajściami w kościołach kowieńskich.

Protest wobec zbrodni olsztyńskiej.

(Telef. od naszego koresp.)

Poznań, 29 marca.

Wczoraj młodzież akademicka uniwersytetu poznańskiego zwołała wielki wiec, protestujący przeciwko prześladowaniu Polaków w Niemczech, a w szczególności z powodu zamachu na wicekonsula w Olsztynie. Delegacja, wybrana na wiecu, doręczyła rezolucję wojewodzie poznańskiemu z prośbą o przesłanie tych postulatów rządowi polskiemu. Po wiecu udano się w olbrzymim pochodzie przed konsulat niemiecki, gdzie odśpiewano „Rotę" i „Jeszcze Polska nie zginęła". Konsulatu strzegła policja. Porządku nie zakłócono.

W tym samym czasie w Krakowie odgrywano matche z Prusakami — a mniejszości urządzały manifestacje na cześć braci olsztyńskich zbrodniarzy. Niema to — jak „międzynarodowość" sportu! — Przyp. Red.).

Przed procesem o oszczerstwo.

(Telef. od naszego koresp.)

Warszawa, 29 marca.

Członkowie b. Rządu większości polskiej, jak rozeszły się pogłoski w Warszawie, mają zaskarżyć Piłsudskiego za insynuacje i oszczerstwa, które on rzucił pod ich adresem w zeznaniu przed sądem w procesie por. Lisa-Błońskiego.

Fałszerze depesz.

(Telef. od naszego koresp.)

Warszawa, 29 marca.

Z powodu zwrócenia uwagi przez sfery wojskowe, z ogólnem oburzeniem przyjęto tu fałszerstwo depeszy urzędowej P. A. T-cznej, dokonane przez „Ilustrowany Kurjer Codzienny". Chodzi o telegram P. A. T. w sprawie prośby gen. Szeptyckiego o śledztwo przeciwko niemu w związku z oszczerstwami p. Piłsudskiego. Otóż „Ilustr. Kurjer Codz." w depeszy opuścił całe zdanie, które brzmi, że „minister spraw wojskowych nie znalazł podstaw do uwzględnienia tych wniosków". Ze zdania tego wynika, że Minister Spraw Wojskowych oskarżeń p. Piłsudskiego nie bierze na serjo, a w ten sposób rehabilituje ono gen. Szeptyckiego.

Widocznie jednak rehabilitacja gen. Szeptyckiego nie leżała na linji redaktorów „Ilustrowanego Kurjera Codz." i dlatego posunęli się oni aż do sfałszowania depeszy.

(Dowiadujemy się, że w Krakowie władze wojskowe zwróciły się do sfer miarodajnych o wyjaśnienie w tej sprawie. Po wykazaniu się fałszerstwa „Ilustr. Kurjera Codziennego" potępiono je w kołach wojskowych z pełnem oburzeniem. — Przyp. Red.).



Na wyścigach, jakie odbyły się w Auteuil ubiegłego tygodnia, wyżej reprodukowane kostjumy pań zwracały na siebie powszechną uwagę, jako ostatni wyraz tegorocznej mody wiosennej.

Przed utworzeniem gabinetu Poincarego

Poincare przyjął misję tworzenia gabinetu. — W Anglji i Belgji pragną powrotu Poincarego. — Francja jednomyślnie żąda gabinetu Poincarego.

Paryż. (AW).

O godz. 7 wieczorem wydano w Pałacu Elizejskim komunikat, iż Poincare przyjął żądanie prezydenta Milleranda utworzenia nowego gabinetu. Listy dotąd nieogłoszono, prawdopodobnie nastąpi to jutro. Zmiany w gabinecie nie są dotąd znane. Przyjęcie przez Poincarego misji ponownej wywołało w kołach parlamentarnych żywe zadowolenie.

Paryż. (Tel. wł. „Gońca").

Poincare nie udziela nikomu żadnych informacji co do szczegółów tworzenia gabinetu. Jak mówią, najprędzej gabinet przedstawi się parlamentowi jutro, tj. w niedzielę.

Bruksela. (AW).

Dymisja gabinetu francuskiego wywołała w świecie politycznym ogromne poruszenie; uważaną jest w kołach rządowych za bardzo niepożądaną w obecnej sytuacji przed ogłoszeniem elaboratu rzeczoznawców. Panuje przekonanie, że Poincare obejmie ponownie wzmocniony zmianami rząd, który będzie kontynuował dotychczasową politykę. W kołach rządowych twierdzą także, że ustąpienie Poincarego w chwili, gdy polityka francusko-belgijska zaczyna wydawać owoce, byłoby dla obu krajów dotkliwe.

Londyn. (AW).

Prasa tutejsza ogólnie ubolewa nad dymisją Poincarego. Zdaje sobie ona sprawę, że rząd angielski ma ułatwioną pracę w zbliżeniu się do Francji oraz w pełnem porozumieniu, o ile na czele rządu stał będzie Poincare. Natomiast akcja ta byłaby utrudnioną, gdyby ewentualnie Poincare stał się we Francji przewódcą opozycji.

Jak donosi Reuter, dymisja wywołała w kołach urzędowych Anglji ogólne poruszenie i niezadowolenie. Podnosi on dobre stosunki między Poincarem a Mac Donaldem, oraz atmosferę szczerości, jaka zapanowała po wymianie listów między premjerami.

O sanacji skarbu i waloryzacji obcy i swoi

Kraków, 28 marca.

Hałaśliwymi krzykami, zacieraniem faktów niedawnej przeszłości, insynuacjami, rzucaniem wreszcie oskarżeń i oszczerstw stara się lewica i stojąca na jej usługach prasa pomniejszyć, zaciemnić, albo nawet wprost wyrwać z pamięci ogółu zasługi b. rządu polskiej większości. Zwłaszcza — zdaniem lewicy — nie powinny wyjść na jaw zasługi tego rządu w dziedzinie sanacji Skarbu. Społeczeństwo winno być tak urabianem i karmionem przeróżnemi fabrykowanemi aferami, aby nie miało poprostu czasu na zadanie sobie pytania, w jaki sposób i przez kogo sanacja Skarbu została dokonana.

Ale zadanie, jakie sobie postawiła lewica, jest trudne. Bo przecież pytanie, w jaki sposób odbywała się sanacja Skarbu, nie da się na długo odsunąć. Niewątpliwie bowiem dyskusja na ten temat się rozpocznie. Nawet już się rozpoczyna, tymczasem wśród... obcych.

I tak mamy świeżo do zanotowania w tej sprawie głos „Berliner Tageblattu“. Oto w tym organie liberalno żydowskim, o tendencji zdecydowanie Polsce nieprzychylnej, znajdujemy w numerze z 23 bm. artykuł dra Fritza Seiftra o naszych wysiłkach w dziedzinie naprawy Skarbu. Czytamy tam rzeczy — o ile zwrócimy uwagę na wspomniane wyżej tendencje pisma — zadziwiające. Na wstępie artykułu taki np. ustęp:

> **„Pierwszym ministrem skarbu, który wszedł na poważną drogę przeprowadzenia dzieła naprawy** w zakresie gospodarki państwowej i stanął przed sejmową komisją budżetową ze zrównoważonym, a nawet posiadającym pewną nadwyżkę dochodów, budżetem — **był poprzednik** Grabskiego, min. **Kucharski“.**

Dr. Seifter stara się następnie nieco osłabić wrażenie tego stwierdzenia — co nie powinno dziwić, jeśli nie przestajemy pamiętać o kierunku „Berliner Tageblattu“, kierunku liberalnym, a więc nieprzychylnym nacjonalizmowi — zaznaczając, że zrównoważenie budżetu, zestawionego przez min. Kucharskiego — było tylko mechaniczne, ale ważniejsze jest to, co niemiecki autor mówi o waloryzacji. W tej sprawie czytamy:

> „Dnia 1 stycznia br. weszła w życie we wszystkich dziedzinach państwowej gospodarki finansowej (— cła, podatki, poczta, koleje i t. p. —) **bezwzględna waloryzacja,** a z nią równocześnie gruntowna reforma podatkowa, która po raz pierwszy od istnienia państwa polskiego pociągnęła wszystkie warstwy gospodarcze do ogromnych (drückend) świadczeń“.

Dr. Seifter uważa **waloryzację za kamień węgielny dzieła sanacji Skarbu.** Zdaje się, że to zapatrywanie dra Seiftra na sposób dokonania sanacji Skarbu polskiego jest i u nas coraz szerzej podzielane.

A więc przez waloryzację odbywała się i odbywa sanacja Skarbu.

Pytanie zatem, w jaki sposób zostały założone granitowe fundamenty (o ile ich, nota bene, lewica dziś nie rozwali) naprawy Skarbu, zostało rozwiązane. Jeśli się zaś odpowie na to pytanie, to nie trudno odpowiedzieć na drugie, a mianowicie na pytanie: przez kogo sanacja Skarbu została dokonana. Bo wystarczy odpowiedzieć, kto wprowadził... waloryzację.

Zanim jednak odpowiemy na tę nietrudną kwestję, zdaje się nam, że nie od rzeczy będzie przytoczyć opinje o waloryzacji, ogłaszane przez pewne pismo w Krakowie jeszcze na początku b. r. to jest w r. 1924.

I tak czytamy w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ w nrze 4-tym z 4 stycznia 1924 r., w artykule wstępnym p. t. **„Szaleństwo waloryzacyjne“.**

> .....skutki potworne... **Kucharski domagał się z uporem manjaka waloryzacyjnej gilotyny“.**

W nrze zaś 7-ym w artykule p. t. **„Złudzenia i rozczarowanie“.**

> .....waloryzacja zmieniła się już w prawdziwą katastrofę gospodarczą“.

Wreszcie w nrze 9-ym w artykule **„Waloryzacja przywołała złe duchy na widownię życia polskiego“.**

> .....wszystkie te klęski i plagi przewidywaliśmy oddawna, występując na tych łamach **dzień po dniu** przeciw pomysłom waloryzacyjnym“.

Z cytat powyższych widać jasno, że swoi („Il. Kurjer Codzienny“ uważać się lubi za organ szerokiej opinji), przynajmniej jeszcze w początkach stycznia, inaczej niż dr. Seifter zapatrywali się na waloryzację. Wątpimy jednak, czy ówczesną swą opinję podtrzymaliby także dzisiaj, bo od przeszło dwóch miesięcy jakoś o tem cicho.

Cytaty powyższe mają za to tę zaletę, że w nich w sposób niewątpliwy zawarta jest odpowiedź na pytanie, **kto wprowadził waloryzację.**

Jest tam jeszcze jedno cenne wyznanie, że przeciw pomysłom waloryzacyjnym występowało się tam „dzień po dniu“.

Wyznanie cenne z wielu względów, także i z tego, że stwierdza ono bezsilność: Waloryzacja bowiem w życie weszła.

To daje zaś nadzieję, że mimo „robienia“ afer i wysiłków zatarcia prawdy, także prawda na jaw wyjdzie.

Przed generalnym strajkiem w Anglji?

Kolejarze chcą poprzeć strajk. — Rząd socjalistyczny chwyta się wyjątkowych środków

Londyn. (AW.).

Położenie strajkowe zaostrza się coraz bardziej. Nie jest wykluczonem, że Narodowy Związek Kolejowców poprze stanowisko strajkujących.

Londyn. (AW.).

Służba kolei podziemnej uchwaliła 27 bm. rozpocząć strajk dla podkreślenia solidarności z robotnikami tramwajowemi. Mac Donald oświadczył w Izbie gmin, że wstrzymanie komunikacji w mieście zmusza rząd do poczynienia wyjątkowych kroków, a więc objęcie komunikacji przez administrację rządową. Wszystkie omnibusy zostaną prawdopodobnie zarekwirowane. Ministerstwo robót publicznych usiłuje jeszcze doprowadzić do porozumienia między pracodawcami a strajkującymi.

Londyn. (AW.).

Jak donosi „Daily Ekspress“ Asquith ma złożyć kierownictwo partji z powodu niezadowolenia wśród jej członków z kierownictwa partji w Izbie oraz braku stanowczości w walce wyborczej.

Szczegóły dymisji Poincarego.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Jak się okazuje z nadchodzących wiadomości, dymisja gabinetu francuskiego nastąpiła poprostu przypadkowo. Już bowiem w tym samym dniu wielu deputowanych protestowało przeciwko wynikowi głosowania, twierdząc, że podczas głosowania zapisano wielu nieobecnych na sali jako głosujących przeciw, gdy tymczasem byli oni z rządem. (Jak wiadomo, system w parlamencie francuskim pozwala zapisywać się stronnictwom w imieniu posłów, jako głosujących nawet nieobecnych na posiedzeniu. Przyp. Red.). Wskutek tych protestów, wielu posłów sprostowało swoje głosy, tak, że większość 7 głosów przeciw rządowi zamieniła się na mniejszość. Pomimo jednak nalegań Prezydenta Milleranda, Poincare nie chciał już dymisji cofnąć. Opinja francuska jest wskutek tego wypadku bardzo oburzona na Izbę.

Berlin. (AW.).

W związku z ostatnimi doniesieniami z Paryża panuje wśród prasy prawicowej pewne rozczarowanie, zwiększone doniesieniami o ponownem objęciu przez Poincarego misji utworzenia gabinetu.

Silna postawa Włoch.

Rzym. (AW.).

Sekretarz stanu Acerbo oświadczył, że flota powietrzna Włoch obecnie może już przeciwstawić się każdemu napadowi. Jak dzienniki donoszą, w porównaniu z poprzednim rokiem stan floty wzrósł 4-ry razy.

Nowy gabinet w Jugosławji.

Belgrad (AW.).

Król przyjął na audjencję Pasicza, który mu oświadczył, iż utworzył gabinet z demokratą Pribiceviczem. Lista gabinetu ma być ogłoszona wieczorem. Tekę spraw zagranicznych obejmuje Nincicz.

Sanacje skarbu węgierskiego.

Budapeszt. (AW.).

Rząd opublikował tekst wniosków w sprawie sanacji finansów węgierskich, które staną się przedmiotem obrad parlamentu. Ogół wniosków obejmuje propozycje ustaw w sprawie budżetu złotowego, banku emisyjnego, oraz pełnomocnictw dla rządu.

Budapeszt. (AW.).

Tekę skarbu objął Fr. Konrad były poseł w Paryżu. Według ostatnich wiadomości kontrolorem finansów węgierskich w miejsce Hardinga ma zostać Boyden, dotychczasowy obserwator Stanów Zjednoczonych w komisji reparacyjnej.

——o——

Niezwykły strajk.

Berlin. (AW.).

Jak słychać na wypadek ponownego podwyższenia czynszów mieszkaniowych ma nastąpić z dniem 1 kwietnia br. w myśl wczoraj powziętej uchwały strajk lokatorów we wschodnich i północnych dzielnicach miasta.

Swoi o swoich.

Berlin. (AW.).

Pomimo zapowiedzi, iż oskarżeni w procesie Hitlera nie zabiorą już głosu wszyscy oni wygłosili w czwartek wielkie mowy agitacyjne. Poehner były prezydent policji monachijskiej nazywa rewolucję z 18 roku łajdactwem i oszustwem, obecny rząd, zdaniem jego, składa się ze zdzierców obcych rasowo, którzy rządzą Niemcami tak, jak władcowie egzotyczni.

Proklamowanie republiki w Albanji

Wiedeń. (Tel. wł. „Gońca Krak.“).

Za przykładem parlamentu greckiego poszedł parlament albański i na ostatniem swem posiedzeniu uchwalił rezolucję, proklamującą w Albanji republikę.

——o——

Cuda techniki.

Londyn. (AW.).

Powstało w Anglji nowe towarzystwo lotnicze, które zamierza zorganizować nowe linje komunikacyjne, a przedewszystkiem wyspecjalizować się w przewożeniu poczty. Listy można będzie rzucać wprost na lotnisku do aeroplanu. Sortowanie poczty odbywać się będzie podczas lotu.

Ks. Biskup Sebastjan Józef Pelczar.

Przemyśl, 29 marca.

Dzisiaj zmarł w Przemyślu ks. Biskup Sebastjan Józef Pelczar, w 81 roku życia.

Zmarły obchodził cztery dni temu 50-lecie swojego kapłaństwa, a 25-lecie rezydowania na Stolicy biskupiej. W Przemyślu obchodzono to święto b. uroczyście.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w Przemyślu we wtorek. Z Krakowa wyjadą, między innymi, na pogrzeb, ks. biskup Sapieha i wojewoda Kowalikowski.

Strajku górników nie będzie.

Katowice, 29 marca.

Zapowiadany przez PPS. i komunistów strajk górników nie ma wielkich szans powodzenia. Dzięki zdecydowanej postawie Związków zawodowych robotnicy bardzo stanowczo opierają się terorystycznej agitacji socjalistycznej. Główny argument, który przemawia do mas robotniczych, stanowi fakt, że wszelki strajk w tej chwili podrywa sanację Skarbu. Z pełnem oburzeniem przyjęto tu kłamliwe i wykrętne wiadomości o nastrojach wśród robotników, podane przez prasę socjalistyczną (a między innemi w Krakowie przez „Naprzód“. Przyp. Red.). Ogólnie spodziewają się, że do strajku nie przyjdzie.

Francja za Poincarem

(W. Ś.) Poincare otrzymał ponownie misję utworzenia gabinetu. Zapewne też gabinet utworzy. Spodziewają się ogólnie, że po powtórnym utworzeniu gabinetu stanowisko Poincarego zostanie jeszcze wzmocnionem.

Takie wiadomości przynoszą depesze z Francji. Były one do przewidzenia i dlatego w dniu wczorajszym daliśmy wyraz temu stanowisku, że przyjaciele Francji mogą oczekiwać rozwoju wypadków w związku z tamtejszem przesileniem gabinetowem, w pełnym spokoju.

Przesadne nadzieje przeciwników Francji i Poincare'go zupełnie zawiodły tych, którzy je żywili. Przy Poincar'em stanęła cała Francja.

Prezydent Millerand w sposób stanowczy oświadczył, że jest bezwarunkowo za pozostaniem Poincare'go przy władzy. Na wypadek zaś gdyby Poincare bezwzględnie chciał się od rządów usunąć, wówczas powoła on do życia taki tylko rząd, który zarówno w polityce zagranicznej, jak i wewnętrznej w całej pełni będzie kontynuował linję wykreśloną przez Poincarego.

Takiem zarysowało się stanowisko prezydenta Milleranda. Prezydenci obu ciał parlamentarnych: Izby deputowanych Peret i Senatu Doumergue zawezwani na konferencję do prezydenta Milleranda oświadczyli mu, że uważają za konieczne nakłonienie Poincarego, aby ster rządu zatrzymał. Sami też deputowani, a nawet w pewnej liczbie ci, którzy swem nieopatrznem głosowaniem wywołali przesilenie, nastraszyli się swego kroku i pragną pozostania Poincarego. Okazało się przytem, że większość w sprawie pensyj urzędniczych była tylko przypadkowa, a powstała wskutek tego, że stronnicy rządu byli zajęci na komisjach parlamentarnych.

Parlament jest, jak z powyższego wynika, za Poincarem. Najsilniejszego jednak poparcia udzieliła Poincaremu opinja publiczna. Prasa stanęła po jego stronie. Głosy idące z całej Francji opowiadają się za nim. Istnieje oburzenie na parlament, że do przesilenia doprowadził.

Jak stwierdziliśmy już wczoraj, a dzisiejsze wiadomości z Francji jeszcze silniej ten fakt uwydatniają czynniki decydujące we Francji są za polityką reprezentowaną przez Poincarego. Dziś możemy to z całą stanowczością stwierdzić, że także wszystkie te czynniki są również za osobą Poincarego.

W tych warunkach przesilenie gabinetowe wyjdzie olbrzymio Poincaremu na korzyść. A pośrednio Francji i jej sojusznikom. Poincare bowiem opierając się na jednomyślnem wotum całej Francji, będzie mógł jeszcze z większą energją i z większym autorytetem wobec zagranicy, realizować swą linję polityczną.

Zaufanie, jakiem cała Francja darzy Poincarego zadaje kłam intrygom i wieściom, jakie jeszcze niedawno były rozsiewane przez jego przeciwników. Mówiono o niesnaskach między nim, a prezydentem Millerandem, co zresztą okazało się zupełnie nieprawdziwem jeszcze przed kilkoma tygodniami, kiedy prezydent Millerand poparł bardzo silnie Poincarego wobec oporu senatu przeciw przedłożeniom podatkowym rządu francuskiego. Następnie mówiono, że opinja francuska jest już zniechęcona do Poincarego. Wszystko to okazuje się obecnie pozbawionem podstawy. Twierdzono, że między Poincarem a większością Izby deputowanych niema pełnej harmonji. Gdyby nawet tak było, to i tu fakty obecnie ujawnione stwierdzają, że w zakresie właśnie swej polityki i podstaw zaufania do swej osoby, Poincare może liczyć na zupełne poparcie Izby.

To są plusy przesilenia gabinetowego. Wyrażają się one w ujawnieniu faktu, że cała Francja jest za Poincarem.

Rząd Poincarego utworzony

Paryż. (AW.).

Agencja Havasa donosi: Premjer zatrzymuje w nowym gabinecie tylko 5 dotychczasowych kolegów. Urzeczywistnienie planu utworzenia ministerstwa obrony krajowej przez połączenie min. wojny z min. marynarki, zostało odroczone. Premjer zostanie na czele spraw wewn. Tekę skarbu obejmie pos. Marchal, tekę marynarki pos. Bakanowski, handel pos. Lousset, oświatę Jouvenel. Nowy gabinet przedstawi się parlamentowi jutro lub w niedzielę. Nowy gabinet domagać się będzie przywrócenia powagi wewnątrz kraju, a w szczególności nie dozwoli, aby urzędnicy państwowi należeli nadal do stronnictwa komunistycznego.

Atak lewicv na kom. oszczędnościowego.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Przygotowany przez lewicę atak na wybitnych przedstawicieli z obozu narodowego i na rząd p. Grabskiego trwa. **Uderzenie, skierowano z kolei na komisarza oszczędnościowego, p. Moskalewskiego.** Na posiedzeniu sejmowem komisji budżetowej ruszyli do ataku po referacie p. Moskalewskiego posłowie Anusz, Liebermann, Łypacewicz i Wyrzykowski. Ten ostatni zgłosił rezolucję, w której żądał zniesienia instytucji komisarjatu oszczędnościowego i zarzucał, że p. Moskalewski jest człowiekiem partji. Sztucznie wysunięte zarzuty odparł łatwo p. Moskalowski, twierdząc, że urząd jego ma całkowitą podstawę prawną w ustawie o pełnomocnictwach, co przyznać musiał zresztą nawet sam pos. Liebermann, a nadto oświadczył komisarz oszczędnościowy, że w sprawy osobiste nigdy nie wchodził i żadnych propozycyj personalnych nie robi, wskutek czego nie może być posądzany o partyjność. W końcu **oświadczył p. Moskalewski, że niema zwyczaju przerywać rozpoczętej roboty, zatem i tej nie przerwie, chyba, że Sejm przeciw niej się opowie. Tak spaliły na panewce misternie przygotowane, ale nietrafnie skonstruowane zarzuty lewicy.** Ciekawe są motywy ataku na p. Moskalewskiego. Pos. Anusz stawia zarzuty odnośnie do wysłania przez p. Moskalewskiego komisji do puszczy białowieskiej, a brat posła Anusza zaangażował się w spółce eksploatującej puszczę białowieską i z tego powodu żył dobrze z p. Szrederem, który w wyniku badań komisji został usunięty.

Pos. Poniatowski znów obraził się z podobnie ważnych powodów. Wskutek reorganizacji ministerstwa spraw wewnętrznych stracił stanowisko szefa departamentu p. Łada (Wyzwoleniec). Takie to rzeczowe powody skłaniają lewicę do wrzasku i generalnej kampanji przeciw zasłużonym i wybitnym członkom obozu narodowego i podobnej wartości argumentami usiłuje skompromitowana lewica obniżać autorytet, którzy zawadzają na drodze jej ambitnych planów.

Woda zalewa Polskę.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Według wiadomości z okolic Warszawy, wskutek powodzi utworzył się olbrzymi zator lodowy pomiędzy Jabłonną a Modlinem. Wał pod Młocinami uległ zniszczeniu. Powódź zalała kilka wsi. Władze wydały szereg zarządzeń ochronnych.

W samej Warszawie woda podnosi się gwałtownie i dochodzi do wysokości 5.56 m.

Wisła przerwała w 3 miejscach tamę pod Słomiankami w pobliżu Nowego Dworu, dwadzieścia kilka kilometrów od Warszawy w dół rzeki. Wieś Słomianki jest zalana i odcięta. Znaczne straty w bydle i trzodzie. Na ratunek zagrożonym mieszkańcom udały się z Warszawy samochody pogotowia ratunkowego, którego pracownicy mają nieść na miejscu pomoc na łodziach.

Stan wody na Wiśle pod Warszawą spadł o godz. 10 dosyć znacznie. W górnej części województwa warszawskiego stan nie jest rozpaczliwy, jakkolwiek stan wód wszystkich rzek, uchodzących do Wisły, bardzo się podniósł. Groźniejszą natomiast jest sytuacja w południowej części województwa warszawskiego. Szosa do Jabłonny jest całkowicie zalana. Domy zatopione są aż pod same dachy.

Przez całą noc niezliczone tłumy mieszkańców zbierały się na miejscach wynioślejszych i organizowały się do ratownictwa swego mienia. U brzegu rzeki uwijały się łodzie straży i wyławiały szczątki płynących sprzętów i ludzkiego dobytku. O rozmiarach katastrofy dowodzi najlepiej fakt, że rozhukane fale niosły słupy telegraficzne, szczątki domostw, parkany, deski i sprzęty domowe. Przerażający był widok ucieczki gremjalnej zwierząt domowych i bydła. W okolicy Tarchomina i Henrykowa potworzyły się bandy rabusiów, które objeżdżają łodziami miejsca zamieszkałe i wykradają z domostw ludzi dobytek.

Pod Nowym Dworem, gdzie Narew wpada do Wisły, stan Narwi jest wyższy od stanu Wisły. Utworzyły się tam zatory. Szczególnie tragiczną jest sytuacja w Sochaczewie. Bzura wezbrała i zalała prawie całe miasto. Zagrożona jest także państwowa fabryka prochu. Oddziały saperskie czynią bohaterskie wysiłki, aby fabrykę uratować.

Wielkie złomy lodu utworzyły olbrzymi zator pod Jabłonną. Woda zatrzymana przez powyższy zator, w ciągu kilku godzin zalała okolicę. Woda zalała historyczny pałac Potockich w Jabłonnej, część miasteczka Jabłonna, okoliczne łąki i pola.

W Warszawie woda zalała tor kolejki jabłonowsko-wwerskiej, towarową i osobową. Poniżej mostu Kierbedzia zalane zostały częściowo wyloty ulic Powiśla. Woda dochodzi tu do koszar, położonych poniżej Zamku królewskiego.

Groźnie przedstawia się sytuacja pod Modlinem, gdzie poziom Wisły jest wyższy od poziomu Narwi.

Sytuacja na Wiśle pod Krakowem staje się coraz groźniejszą, tak, że na godzinę 1 w południe musiano zwołać wojewódzki komitet powodziowy.

Kulminacja na Wiśle minęła wczoraj o godz. 5 rano przy stanie 441 ponad normalny, od tej chwili stan wody na Wiśle opada.

Lód z górnej części Popradu przepłynął wczoraj koło Nowego Sącza o godz. 3 nad ranem. Ze Starego Sącza o godz. 3 nad ranem. Ze Starego Sącza zażądano pomocy wojskowej celem ratowania tam tartaku. Tartak został częściowo przez wojsko rozebrany, młyn zaś Rosenfelda pod Starym Sączem wisi do połowy nad wodą.

Na Sanie pod Przemyślem woda podnosiła się do wczoraj po południu, osiągając stan 5 metrów 60 cm. ponad normalny. O godz. 12 w południe została zalana elektrownia w Przemyślu i dotychczas nie została uruchomiona. Na przedmieściu Wilcza woda wdarła się przez okna parteru do mieszkań; szpital, zakład Braci Albertów oraz piekarnia domu robotniczego stoją pod wodą. Delożowanie ludności przeprowadza wojskowość.

Prezydjum miasta zarządziło od wczoraj stały dyżur powodziowy. Wszystkie zarządzenia na wypadek wylewu Wisły są poczynione.

Warszawa. (AW.).

Z Rozwadowa donoszą, iż wobec ukończenia naprawy toru na szlaku Lublin—Rozwadów, komunikacja Warszawa—Lwów przez Rozwadów zostanie przywrócona.

Nowe wybory do parlamentu, zapowiedziane na 11 maja będą prawdopodobnie odroczone, gdyż Poincare nie czuje się związanym poprzedniemi zarządzeniami.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Korespondent „Gazety Warszawskiej" donosi z Paryża pod datą 27 bm.:

W godzinach wieczornych stało się wiadomem, że Poincare oświadczył Millerandowi, iż przyjmuje misję utworzenia nowego gabinetu.

Poincare przeprowadzi w składzie nowego gabinetu duże zmiany, znosząc kilka podsekretarjatów i wyzbywając się niepopularnych ministrów: rolnictwa, spraw wewn. i skarbu. Nowy gabinet będzie gotów w piątek lub sobotę.

W rezultacie kryzys wywołany przez demagogję przedwyborczą wyjdzie Poincaremu na dobre. Giełda zupełnie spokojna.

Nowe wielkie linje kolejowe.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Spółka akc. „TRI" (Tow. robót inżynierskich) w Poznaniu, która zamierza oprzeć się na kapitale francuskim i angielskim drogą wypuszczenia obligacyj ubiega się o koncesję na budowę trzech wielkich linij kolejowych, a mianowicie: 1) Zagłębie Dąbrowskie—Częstochowa—Zgierz—Kutno—Płock—Sierpc—Brodnica, celem bezpośredniego połączenia Zagłębia Dąbrowskiego z Pomorzem; 2) Zagłębie Śląskie—Wieluń—Kempno, celem obejścia Kluczborskiego węzła kolejowego, leżącego na terytorjum niemieckiem; 3) Zagłębie Dąbrowskie—Opoczno—Warszawa, przyczem na Wiśle zostałby zbudowany nowy most.

Poza tem są w toku pertraktacje z grupami polskiemi, ubiegającemi się o koncesję na budowę kolei w Zagłębiu Dąbr. w kierunku na Kiwerce. Grupy te liczą również na pozyskanie kapitału francuskiego wzgl. angielskiego.

Koncesje przyznawałyby prawo eksploatacji nowych linij kolejowych danym spółkom akcyjnym na lat 25, poczem wspomniane linje przeszłyby na własność państwa.

Stan prawosławia na Kresach Wschodnich.

Wilna 26 marca.

Stosunek społeczeństwa polskiego do prawosławia w czasach naszej niewoli.

Za czasów naszej niewoli społeczeństwo polskie na kresach odgradzało się od prawosławia i jego przedstawicieli. były to dwa światy. całkiem odrębne. nie znające się wzajem. Wobec ustawicznych prób. podejmowanych przez rząd rosyjski. narzucania nam wiary obcej. było to aktem samobrony. jedynym możliwym środkiem uniknięcia zgubnych wpływów. Zresztą ogromna różnica kulturalna. stosunek prześladowcy do prześladowanego stanowiły mur nieprzebyty pomiędzy naszem społeczeństwem a urzędowymi przedstawicielami prawosławia.

Życiem prawosławia musimy się interesować.

Dziś stosunki te znacznej uległy zmianie i społeczeństwo polskie. polskie władze. polska prasa nie powinny dłużej pozostawać w takiej rezerwie. nie może być bowiem dla nas rzeczą obojetną, jakie jest życie duchowne dość znacznego bądź co bądź odłamu ludności kresowej. jaką wyznaje wiarę. jakie panują tam wewnętrzne stosunki.

Podczas gdy w Wileńszczyźnie. prócz elementów napływowych. rdzennie rosyjskich. rekrutujących się bądź z dawnych czynowników. bądź też osób. wyrzuconych na nasz brzeg przez rewolucję bolszewicką. liczba prawosławnych jest znikoma. największym zbiornikiem prawosławia. a jednocześnie ciemnoty. analfabetyzmu jest Polesie.

Stan cerkwi prawosławnej na Polesiu.

Ciekawe światło na stan cerkwi w tej dzielnicy rzuca krótki artykulik. zamieszczony w numerze 9 b. m. „Głosu Polskiego“. tygodnika prowincjonalnego. wychodzącego w Brześciu nad Bugiem. Anonimowy autor artykułu. widocznie dobrze obznajomiony ze stosunkami miejscowymi. maluje w kolorach bardzo ciemnych. lecz prawdziwych stan prawosławia. zwłaszcza na wsi. „Zaufanie ludności Polesia — czytamy tam — do duchowieństwa prawosławnego niknie bodaj z każdym dniem. Większa część cerkwi na Polesiu świeci pustkami. nawet w czasie największych świąt: znaczna część tutejszego duchowieństwa prawosławnego straciła całkowicie swój autorytet i zaufanie u swych parafjan... Duchowieństwo prawosławne załamało się duchowo w ciężkich chwilach wojny — pozbawione ramienia rządowego. dzisiaj zboczyło z drogi współczesnego rozwoju i wychowania społeczeństwa. Kiedyś wiązał parafjan z duchownym prawosławnym tkwiący w nim pewnego rodzaju promień władzy państwowej. a nieraz nawet policyjnej — dziś duchowieństwo prawosławne liczyć może tylko na swą wartość duchową. a o to cokolwiek trudniej.“

Rozkład moralny prawosławia.

Wszystko. co autor artykułu powyżej mówi. jest zupełnie zrozumiałe dla każdego. kto znał wewnętrzną pustkę prawosławia. opierającego się wyłącznie na autorytecie rządów carskich. gdy zabrakło tej podstawy gmach musiał runąć. Jak zaznaczyliśmy jednak na wstępie. dla Państwa polskiego nie może być obojętnem. co na miejscu tego gmachu zostało. bo oto. jak pisze autor tego artykułu. „na gruncie słabości wewnętrznej cerkwi wyrasta potężny już dzisiaj ruch sekciarski“. sztundyzm. baptyzm. sobotnicyzm szerzą się przerażająco. z kolei może się to udzielić także ludności katolickiej. podobnie. jak od gnijącego owocu zarażają się inne. leżące na tej samej kupie. Prócz sekciarstwa inne jeszcze niebezpieczeństwo zagraża już nietylko życiu duchowemu. ale także niebezpieczeństwu społecznemu. bo oto — duchowieństwo prawosławne. chcąc zachować bodaj pozory swej władzy. szeroko otwiera podwoje dla elementów małowartościowych. wszelakiego rodzaju wyrzutków powojennych. przez co cerkiew i plebanja stają się gniazdem wszelkiej agitacji wywrotowej.

Drogi uzdrowienia prawosławia.

Autor artykułu uznając konieczność uzdrowienia z gruntu tych stosunków. uważa za najodpowiedniejszą drogę przeprowadzenia autokefalji kościoła prawosławnego w Polsce i oparcia się silniej o państwowość polską.

Konieczność oparcia prawosławia o siłę moralną katolicyzmu.

Co do autokefalji jest ona wskazana i nawet niezbędna z wielu względów. o których tu rozpisywać się nie będę. Z drugiej strony wątpię jednak. aby oparcie się o jakąbądź państwowość t. j. o władzę świecką. uzdrowić mogło prawosławie. a to dla tej prostej przyczyny. iż Kościół z innych źródeł. aniżeli świeckie czerpie swą siłę i soki żywotne — odcięty zaś od tego źródła. wcześniej lub później uschnąć musi. Ten proces usychania i gnicia na pniu przechodzi obecnie kościół prawosławny. i żadna autokefalja. żadne półśrodki nie wstrzymają tego rozkładu. Jedno. co uratować może — nie prawosławie wprawdzie. lecz jego wyznawców. to nawiązanie łączności ze źródłem życia i prawdy — ze stolicą apostolską. Dziwić się należy. iż ze strony polskiego episkopatu dotychczas nie podjęto w tym celu szerszej. owocnej akcji. iż działa hamująco w tym wypadku pewna źle zrozumiana i źle stosowana drażliwość. My. którzy w ciągu wieku podlegaliśmy ucisk[o]wi ze strony prawosławia. obawiamy się dziś, jak ognia zarzutu, że stawszy się panami położenia. odpłacamy pięknem za nadobne. że narzucamy komuś naszą wiarę. Zarzut ten byłby słuszny. o ile prawosławie i katolicyzm stanowiły dziś równe siły moralne — tak jednak nie jest; jak świadczą dowodnie fakty. duchowieństwo prawosławne. cerkiew. straciły wśród wiernych całkowicie swój kredyt moralny, ludność prawosławna. pozbawiona ostoi. w poszukiwaniu prawdy. błądząc po omacku schodzi na bezdroża wszelkich sekt i herezji. Zapobiec temu najrychlej. najenergiczniej. wskazać drogę błądzącym jest obowiązkiem. Żniwo bogate przejrzało. lecz nie widać dotąd żniwiarzów.

Jaką powinna być propaganda katolicyzmu na kresach?

Nie naszą jest rzeczą pouczać władze duchowne. znając jednak warunki miejscowe. przypuszczamy, iż praca na kresach naszych przerasta siły normalne duchowieństwa świeckiego. Najowocniej mogłyby tu działać zakony. pod warunkiem oczywiście odpowiedniego materjalnego poparcia ze strony społeczeństwa i rządu. Dużo po naszym kraju rozsianych jest pobożnych niegdyś fundacji. wspaniałych murów i dóbr poklasztornych. Znaczna ich część dotychczas pozostaje w ręku duchowieństwa prawosławnego. albo też stoi pustką. albo. co gorsze. stała się gniazdem wrogiej. wywrotowej agitacji. Przywrócenie ich dawnym. prawowitym właścicielom — zakonom. jest pierwszym bodaj warunkiem rozpoczęcia owocnej propagandy katolicyzmu na kresach.

Powtarzam: sprawa to niecierpiąca zwłoki. gdyż rozkład. który ogarnął prawosławie. gotów udzielić się ludności katolickiej. zgnilizna zaś moralna, sekciarstwo. bezwyznaniowość stwarzają grunt najpodatniejszy dla wszelkiego rodzaju przewrotów i anarchji. Interes Kościoła związany tu najściślej z interesem Państwa.

Jan Obst.

Przemysł naftowy a Bank Polski.

Antypaństwowe stanowisko krezusów naftowych. — Grozą przejmujące cyfry. — Bierne stanowisko Izby pracodawców naftowych i jej prezesa, kandydata do orderu „Polonia restituta“. — Społeczeństwo i Rząd a także i Bank Polski musi z tego wyciągnąć jak najostrzejsze konsekwencje.

Drohobycz, 28 marca.

Zagłębie naftowe. **najbogatszy okręg przemysłowy** w Polsce, w zasadzie **wstrzymało się zupełnie od subskrypcji** na rzecz Banku Polskiego. Kto nie wierzy. niech wglądnie do listy subskrypcyjnej. która w przededniu zamknięcia wykazuje **ledwie** około **1100 zgłoszonych akcji.** Fakt tego rodzaju jest chyba tylko u nas w Polsce możliwy.

Ten bowiem przemysł „polski“. który przez 5 lat **żył kosztem Rządu polskiego,** nie zdobył się nawet w dzisiejszej przełomowej chwili **na konwencjonalny ukłon dziękczynny** w stronę Państwa za opiekę. lecz przeciwnie zignorował i **zbojkotował** w zupełności **akcję sanacyjną** Rządu. nawet wbrew swemu własnemu interesowi. bo przecież akcja Banku Polskiego **nie jest** ani **jałmużną,** daną Państwu. **ani** też **austrjacką pożyczką wojenną,** którą tak gorąco wszystkie naftowe firmy popierały.

Tłumaczyć tego wszystkiego faktem. iż przemysł naftowy znajduje się **w rękach kapitału obcego,** przeważnie wrogiego Polsce. któremu interes Polski i uzdrowienie waluty naszej jest w najlepszym wypadku obojętny. również nie można. przynajmniej w pewnej mierze. o ile chodzi o firmy. gdzie **stanowiska kierujące i odpowiedzialne zajmują członkowie społeczności polskiej,** które przy dobrej woli i pewnej dozie cywilnej odwagi mogliby bardzo dużo zdziałać.

W powiecie drohobyckim władze lokalne wykazały wiele dobrej woli, choć może nie otrzymały wyraźniejszych w tym kierunku dyrektyw z Warszawy. która mało znając Borysław i psychikę krezusów naftowych. z pewnością nie wie. że **tu tylko ostremi represjami można uświadomić panów przemysłowców** i dyrektorów firm. że jako obywatele polscy. względnie eksploatujący nieprzebrane skarby ziemi. należącej do Państwa polskiego — muszą spełniać i obowiązki względem tego Państwa.

W szóstym tygodniu subskrypcji (15 marca br.) **w** Izbie pracodawców naftowych w Borysławiu **oświadczono** przez usta prezesa tejże Izby p. Chłapowskiego. iż **dyrekcje borysławskie nie mają do tej pory żadnych pełnomocnictw** od swych Towarzystw (rezydujących zagranicą). ale odniosą się do nich. Rychło wczas! Sapienti sat! Panowie przemysłowcy naftowi. nietylko ci. którzyby to chętnie widzieli, ale wszyscy inni także. za tego rodzaju troskę o interes Państwa i pomoc rządową w zamierzeniach sanacyjnych powinni otrzymać od wdzięcznej ojczyzny „Poloniam restitutam“.

A teraz dla uniknięcia zarzutów gołosłowności

Z SALI KONCERTOWEJ.

Jubileusz Dyr. Barabasza.

Stare nazwisko. dobrze znane i dobrze zapisane w annałach rozwoju kultury muzycznej w tej połaci kraju. która pozostawała pod jarzmem austrjackiem. lecz również i dobrze znane w całej Polsce. Onegdaj w pięknej sali Starego Teatru. której powstanie jest także jedną z cichych jego zasług — odbył się poranek muzyczny ku uczczeniu 40-letniej pracy i pełnej trosk. walk. zmagań i przykrych chwil. jakie przeżył dyr. Barabasz i jako człowiek i jako artysta. W małem środowisku artystycznem. wśród iście mało miasteczkowej — ongi polityki, trzeba było mieć dużo i zdrowia, i energji. i zapału i poświęcenia, by wytrwać na stanowisku, iść prostą drogą do idealnych celów stworzenia ogniska kulturalnego. zwłaszcza tam, gdzie niejednokrotnie ci, którzy powinni byli pomagać mu w pracy — swymi poglądami. niezrozumieniem duszy artysty, raczej byli zawadą w przeprowadzeniu planów i zamierzeń.

Miał dużo hartu i siły dyr. Barabasz. skoro w ciasnych stosunkach i miasta i najbliższego otoczenia. wytrwał. z iście słowiańską cierpliwością wytrzymał, oraz przetrzymał i zdążył stanąć u kresu czterdziestolecia pracy. — Stanął jednak znużony. osiwiały. lecz tem dostojniejszy i droższy szczególniej tej wielkiej rzeszy. którzy. będąc dawniej uczniami. dziś są jego kolegami. i tych. co z zarzewiem zamiłowania do piękna dźwiękowego. rozsypali się po całym obszarze ukochanej. odrodzonej ojczyzny.

Zbytecznem byłoby kreślić dzieje pracy zasłużonego pedagoga. twórcy kultury muzycznej. pieśniarskiej. Wszak pracował pośród nas. Żył i pracował na oczach wszystkich. Znany każdy krok jego, każdy wysiłek. każdy zabieg o spełnienie czynu muzycznego... Zostawmy tedy zszeregowanie tych usiłowań na później. a złóżmy dłonie do oklasku i życzeń wyjawionych przez usta licznych gratulantów, którzy na onegdajszym poranku jawili się w deputacjach od Związków i Towarzystw muzycznych oraz od profesorów i uczniów Konserwatorjum, a nadto, wyrazili swe życzenia w nader licznych telegramach ze wszystkich stron Polski.

Poranek rozpoczęli członkowie „Związku muzyków polskich“ i przepięknem odegraniem dość dawno niegranej w Krakowie (gdzie panoszy się muzyka rosyjska) wspaniałej uwertury charakterystycznej Żeleńskiego „W Tatrach“. pod batutą dyr. Barańskiego. Z kolei wstąpił na estradę wyborowy zespół śpiewacki. zestawiony z najwybitniejszych sił Krakowa przez dyr. Barabasza i wykonał artystycznie szereg utworów umiejętnie zestawionych z dzieł: M. Gomółki (Psalm IV), Antoniego Lotti (Spirito di Dio Hymn Wenecji na cześć morza), Baltazara Donati („Villanella alla Napoletana“), Rameau („En ce doux asile“) i Schumanna. Schodzącemu z estrady Dyrektorowi zastąpiły drogę deputacje i przemowy ich zakończyły pierwszą część uroczystości.

Drugą częścią był turniej śpiewacki. jaki rozegrał się między chórem akademickim. Towarzystwem Oratoryjnem i „Echem“. — Turniej. który przyniósł rzęsiste oklaski wszystkim i narazie pozostał nierozegrany. Każde bowiem z produkujących towarzystw „wzięło się na pazury“ i śpiewało przepięknie.

Salę wypełniła polska publiczność, oklaskując produkcje życzliwie i przyjmując jubilata gorąco i owacyjnie. jak na to zasłużył.

Stanisław Bursa.

przejdźmy do szczegółowych wykazów cyfrowych, z których wynika, że subskrybowały następujące firmy naftowe: „Silva Plana“ akcyj 500, dyrektor tej firmy, p. Seidman 50; „Eidicus, Kraft, Arnold“ 150; potężna spółka akcyjna „Bracia Nobel“ subskrybowała w Warszawie aż... 100 sztuk: „Brzozowski i Winiarz“ 25.

Najpotężniejsze zaś firmy naftowe, jak „Galicja“, „Premier“, „Fanto“, „Nafta“ i bardzo, a bardzo długi szereg innych **bojkotują** dotąd **całą akcję wytrwale.** Z przykrością zauważyć musimy, że i panowie **posłowie,** reprezentujący tut. okręg przemysłowy, **z niewiadomych powodów akcją propagandy bliżej się nie zainteresowali,** choć wybrani ze środowiska nafciarskiego i znając stosunki mogliby w znacznej mierze do pomyślnego wyniku subskrypcji się przyczynić.

Cyfry tu przedstawiane **są wprost przerażające.** Ale niech one przynajmniej otworzą oczy wszystkim tym, którzy czują się współwłaścicielami naszego gmachu państwowego, niech im wykażą, **jakich mamy lokatorów.** Interes i poczucie godności własnej u gospodarza musi się zbudzić i zmusić go do należytego traktowania lokatorów z tem, że system wychowania należy zawsze ściśle do indywidualności danego wychowanka zastosować. Również Bank Polski powinien o tem pamiętać i **odpowiednią politykę kredytową prowadzić w stosunku do tych, którzy tak wielkie zrozumienie korzyści z jego powstania płynących — podczas subskrypcji okazali.**

Zapowiedzią w tym kierunku jest otrzymana przez nas w ostatniej chwili z kół finansowych wiadomość, że P. K. K. P. otrzymała polecenie z Warszawy **cofnąć wszystkie kredyty** tym przemysłowcom, którzy nie wykażą się odpowiednią ilością subskrybowanych akcji.

Oby tylko **zapowiedź ta** z **całą bezwzględnością wykonaną została.** **Spectator.**

KORESPONDENCJE.

BIAŁA.

Dnia 23 bm. odbył się we wsi Kozy pow. bialskiego wielki wiec Związku Ludowo-Narodowego w przepełnionej sali tamtejszego Domu ludowego. Referat o sytuacji politycznej wygłosił witany oklaskami poseł Bieńkowski, prof. Sierakowski, p. Jurczak i inni. Na zgłoszone interpelacje w sprawie ustawy o ubezpieczeniu robotników od bezrobocia, Konkordatu ze Stolicą Apostolską, reformy rolnej, ustaw samorządowych itd. odpowiedział wyczerpująco poseł Kozłowski, poczem zebrani wśród oklasków uchwalili jednogłośnie przygotowane przez miejscowe Koło Z. L. N. rezolucje, wyrażające pełne uznanie i zaufanie dla narodowej polityki Z. L. N.

Wieś Kozy liczy około 5000 mieszkańców, prawie wyłącznie robotników i drobnych rolników, którzy mimo wytężonej agitacji partji lewicowych, ostatnio N. P. R., trwają wiernie przy zasadach polityki narodowej i chrześcijańskiej, zaszczepionych tutaj przez śp. ks. Stojałowskiego.

WADOWICE.

Dnia 24 bm. odbyło się u nas staraniem miejscowego Koła Z. L. N. w sali „Sokoła“ zebranie, na którem pos. Kozłowski wygłosił interesujące referaty na temat: 1) sytuacja polityczna, 2) ustawy samorządowe. W zebraniu wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele miejscowej inteligencji i mieszczaństwa. Brakło tylko magistratu i rady miejskiej, dotkniętych paraliżem bezczynności. Na wyrażone z wielu stron życzenie uproszono posła Kozłowskiego, aby przybył jeszcze raz z szczegółowym referatem o sprawach samorządowych, które wywołały zrozumiałe zainteresowanie. Jak wiadomo, poseł Kozłowski, burmistrz Zakopanego i członek zarządu związku miast polskich, należy do grona nielicznych u nas znawców spraw samorządu. W zarządzie głównym Z. L. N. poseł Kozłowski jest przewodniczący Komisji samorządowej.

ZE SCENY.

BAJKI DLA DZIECI.

Zarząd VI Koła T. S. L. wpadł na doskonały pomysł, aby urządzać bajki dla dzieci, gdyż okazało się, że są najodpowiedniejszą dla nich rozrywką.

Pierwsze bajki zostały wyświetlone 26 bm.; uszczęśliwiona dzieciarnia przypuściła prawdziwy szturm do kasy; przed oznaczoną godziną sala Muzeum była przepełnioną, dużo dzieci musiało odejść, bo nie można ich było wpuścić do sali.

Przed oczyma dzieci przesuwał się świat oczywisty i ten zaczarowany z baśni. Prof. Hajnos wyświetlił naszą kochaną Wisełkę od źródeł aż do ujścia i rzucił na ekran obrazy z półwyspu Hel. A potem same bajki. Najpierw „Dziad i baba“, potem przecudowna „Baśń o ziemnych ludkach“ z porywającymi obrazami: wiersz wygłosił z prawdziwem uczuciem prof. Szumański. Nadprogramowo wyświetlono humorystycznego „Kota w butach“, który pobudzał dzieciarnię do serdecznego śmiechu.

320 dzieci było uszczęśliwionych, ale wiele smutnych, które z żalem w serduszku opuszczały Muzeum, nie mogąc się dostać do zaczarowanego światka!

Kochane dzieci! Zdradzę wam tajemnicę, abyście mogły i wy pozbyć się żalu. Będziecie miały możność wtargnięcia do tego zaczarowanego światka, bo przewodniczący Koła p. Wojciechowski, i sekretarka p. Jordaens myślą już o wyświetleniu drugich „Bajek“.

Jakie to będą bajki, dowiecie się później, narazie wyjawię tylko, że nowe bajki będą wyświetlone w środę, 3 kwietnia br. **Digamma.**

Z prasy.

Triumfalne okrzyki w „Naprzodzie“ z powodu dymisji Poincarego. — Redukcja zarzutów oszczercy.

(XX) Nie myliliśmy się wczoraj, że wrogowie Francji cieszą się jawnie lub po kątach — z dymisji, czy jak niektórzy trąbią — z upadku Poincarego. Nie umie tej uciechy ukryć przyjaciel niemiecki na gruncie krakowskim — „Naprzód“.

I takie wygłasza przepojone, źle ukrywaną radością zdania:

„Poincare zapewne przekroczył już zenit swej karjery. Może jeszcze na jakiś czas zabłysnąć na horyzoncie politycznym, ale wielkiej roli już nie odegra. „Zwycięstwo“ nad Ruhrą przepłaci swoją dalszą karjerą“.

Boli ich bardzo to „zwycięstwo nad Ruhrą“. Boli więcej, niż niejedna klęska Polski, niejedno niepowodzenie polskiego państwa. Nic dziwnego! Bliższa koszula ciału niż sukmana! Bliższy „Naprzód“ Berlinowi — niż... Warszawie.

Albo takie głębokie wyrazy współczucia dla Niemców — pisane, (jak się śni „Naprzodowi“) na grobie polityki Poincarego:

„Zarzuty prawne naturalnie akcji okupacyjnej nie wstrzymały, rozwinęła się ona do olbrzymich rozmiarów, pociągając za sobą setki zabitych, tysiące (!) lat więzienia dla opornych, dziesiątki tysięcy wydalonych kolejarzy i urzędników“.

Tysiące lat więzienia! Jak już przesadzać — to przesadzać! Dla was — to Niemcy — dla waszej chwały!

A wreszcie przy samym końcu pocieszają się germanofile semiccy, że

„Dla znających stosunki wewnętrzne Francji jest jasnem, że wybory majowe dadzą inną większość, aniżeli obecną, „bloku narodowego“.

Otóż wiemy z doświadczenia o tem, że wszelkie przepowiednie wyborcze, o ile do tego jeszcze pochodzą z... „Naprzodu“, są oparte na fikcyjnych i niczem nie opartych wymysłach. „Nikt nie jest prorokiem w swoim kraju“ — powiedział „mistrz marszałek“ — a cóż dopiero... we Francji. Zdenerwowanie „Naprzodu“ co do wyborów francuskich znamionuje głębokie sympatje dla niemieckiego... skarbu. Ale Francja leży blisko Włoch Mussoliniego i — na Zachodzie! A tam już wszędzie z socjalizmem skończyli. Kończą nawet w — Anglji!

Ma „Naprzód“ także poczucie jednak wstydu. Rzadko je ma — ale ma! Wstydzi się nieborak za... p. Piłsudskiego i broni go wobec listu, ogłoszonego w konserwatywnym organie przez ks. P. Sapiehę. Nie raźno mu to idzie — bo sprawa jest djablo jasna na niekorzyść sulejówkowego mieszkańca. Ale „Naprzód“ usiłuje „łagodzić“ sprawę i redukuje „winę“ gen. Szeptyckiego do tego rodzaju zarzutu:

„Jeżeli chodzi o gen. Szeptyckiego, to... uważany za rzecz najrzykrzejszą w jego działalności już na terenie wolnej Polski, iż nie zawahał się zasiąść w jednym gabinecie z przedstawicielami obozu, który go napotworniejszemi (!), jakie można wymyśleć, obrzucił (!) insynuacjami (!)“.

„Naprzód“ jest rozbrajający w tem miejscu! Więc o to tylko chodzi? O nic więcej? Jakież to pomyłki czasami w uniesieniu mogą wypowiadać jedni i ci sami ludzie! Piłsudski i „Naprzód“. A podłe insynuacje „świadka“ z przed sądu warszawskiego, że gen. Szeptycki jechał do Belwederu... do Beselera, w przededniu aresztowania p. Piłsudskiego? Nam się zdawało i zdaje, że to właśnie, na co się tylko mały człowiek mógł zdobyć — że to właśnie jest najważniejsze!... I ta podłość przejdzie już taką do — historji, choćby „Naprzód“ chciał zaciemniać.

Z ŻYCIA KULTURALNEGO.

TEATR JAKO ŚRODEK DYDAKTYCZNY.

O ciekawych próbach stworzenia **teatru szkolnego, poważnego i dydaktycznego,** o programie wytkniętym wedle z góry zakreślonego celu, donoszą z Warszawy.

Tego rodzaju próby przedsięwzięto tam w dwóch gimnazjach. Na szczególną uwagę zasługują te, których dokonano w gimnazjum państwowem im. Władysława IV na Pradze. Wystawiono tam, dzięki inicjatywie dyrektora tego zakładu, p. Klosza, naprzód tragedję „Epaminondas“, następnie „Mnicha“ Korzeniowskiego, a wreszcie, przed paru dniami, „komedję dworską“ pt. „Z chłopa król“, napisaną w r. 1633 przez Piotra Barykę, a później Fredry „Nikt mnie nie zna“.

Dzienniki warszawskie podnoszą z uznaniem ten „teatr prawdziwy w szkole“, mający za zadanie bezpośrednie zbliżenie młodzieży do ducha przeszłości staropolskiej i wydobycia z niej największych skarbów. Czynią one jednak przytem pewne zastrzeżenia na punkcie dobra nauki szkolnej, która mogłaby ucierpieć, gdyby kierownicy zakładów naukowych, zawiele dając miejsca teatrowi, zapomnieli o właściwym celu pobytu młodzieży w szkole średniej.

PROBLEMY TOWIANIZMU.

Pod tym tytułem wygłosił kilka dni temu we Lwowie ciekawy odczyt dr. Jan Gwalbert **Pawlikowski.**

Wedle wywodów prelegenta, **Towiański** ze swą **nauką nie jest dla nas dziś niczem więcej, jak pewnego rodzaju zjawiskiem historycznem i psychologicznem.**

Badanie psychiki społecznej ludzkości współczesnej Towiańskiemu, prowadzi do stwierdzenia, że towianizm nie jest jakiemś zjawiskiem przypadkowem, lecz wypływa z ówczesnego ducha czasu w Europie, gdzie w pierwszej połowie XIX w. roi się od sekt reformatorsko-społecznych, humanitarnych i czysto religijnych. Interesującą była uwaga prelegenta, iż zasady Towiańskiego wykazują, obok wpływów adwentystów angielskich, niemieckiego mistyka Bengla i polskiego Grabianki, także wpływy rosyjskiego mistycyzmu, któremu uległ, jak wiadomo, nawet car Aleksander I.

W konsekwencji przyszedł prelegent do wniosku, że, ponieważ dzieła Towiańskiego wartości literackiej nie mają i ponieważ nie można je uważać za godne większej uwagi dzieła filozoficzne, czy moralne, przeto z całego towianizmu pozostała tylko propaganda, która zostawiła po sobie wypaczone charaktery i ciężkie zarzuty.

Obecnie zatem niczego nie możemy spodziewać się od towianizmu, który, choć jest interesującem zjawiskiem dla psychologa, moralnie i społecznie został pogrzebany.

WIADOMOŚCI DROBNE.

— MARSZAŁEK FOCH W RZYMIE. —

Marszałek Foch wraz z małżonką przybył do Rzymu i został przyjęty przez Mussoliniego i papieża.

— GDAŃSK CZCI BISMARCKA. —

W Gdańsku odbyła się uroczysta akademja ku czci Bismarcka. Obecni byli przedstawiciele senatu. Śpiewano „Deutschland über alles“.

— ZNIESIENIE MINISTERSTWA DO SPRAW ŻYDOWSKICH W LITWIE. —

Sejm litewski uchwalił znieść stanowisko ministra do spraw żydowskich.

— JESZCZE O STOCZNI GDAŃSKIEJ. —

Opinja polska nie została jeszcze uspokojona co do obstalunków dla stoczni gdańskiej. Musimy zerwać z zamawianiem parowozów w stoczni gdańskiej, która jest placówką hakatystyczną i wrogą Polsce. 99 proc. ogółu pracowników stoczni stanowią byli pruscy oficerowie i żołnierze.

— NAGŁA ŚMIERĆ TUSTARA. —

W Berlinie zmarł nagle poseł republiki czechosłowackiej Tustar, były prezydent Czechosłowacji.

— WOJSKOWA RADA SOWIETÓW. —

Rada komisarzy ludowych zatwierdziła skład wojskowej rady rewolucyjnej sowietów. Przewodniczącym jest Trocki, zastępcą jego Frunze.

Z DNIA.

Nie wytaczać procesu!

Ze zdziwieniem dowiaduję się. że b. członkowie gabinetu p. Witosa mają zamiar pociągnąć p. Piłsudskiego przed sąd, ale już w charakterze oskarżonego. a nie dostojnego świadka i to o oszczerstwo. jakie rzucił podczas rozprawy Lisa-Błońskiego. na b. ministrów.

Zdaniem mojem, szkoda pieniędzy na stemple. Oskarżonego broniłby niezawodnie mecenas Paschalski. który potrafiłby łatwo wykazać: 1) że od chwili objęcia władzy przez em. Naczelnika Państwa. prasa prawicowa uważała go stale za człowieka nieobliczalnego i nieodpowiedzialnego.

2) Mec. Paschalski powołałby na świadków najwybitniejszych parlamentarzystów. uczonych i literatów, aby pod przysięgą zeznali. że taką samą mają o podsądnym opinję.

3) Przytoczyłby ustępy z mów swego klijenta. wygłoszonych w różnych czasach i miastach na dowód. że człowiek dotknięty manją wielkości i manją prześladowczą. nie może być za swe słowa odpowiedzialnym.

4) Być może. że korzystając z synonimu inwigilacji. wykorzystałby moment. iż podsądny był — rzekomo stale pod obserwacja. a niejeden adwokat dąży do tego, aby jego klijenta oddano pod obserwację i w tym celu odroczono rozprawę.

W tych warunkach wygranie procesu jest mało prawdopodobne: szkoda stempli. **Mrugoc.**

Burzliwa demonstracja

na odczycie Baudoin'a da Courtenay'a.

Kraków, 28 marca.

We czwartek wieczorem odbył się w Starym Teatrze odczyt Baudonin'a de Courtenay'a, jednego z przewódców masonerji w Polsce. Odczyt ten, na temat kwestji narodowościowych, wzbudził duże poruszenie, szczególnie wśród kół młodzieży akademickiej, która też na odczyt przybyła.

Publiczność składała się oczywiście wyłącznie z żydów, poza grupą młodzieży. Baudonin de Courtenay wygłosił odczyt bardzo prowokacyjny, co wywołało silny odruch wśród obecnej młodzieży. Od samego też początku młodzież demonstrowała przeciw prelegentowi. Dochodziło do tego, że odczyt musiał być kilkakrotnie przerywany. Gwizdom, okrzykom i tupan'u nie było końca. Kiedy wreszcie odczyt dobiegł do końca — młodzież obrzuciła Baudonin'a de Courtenay'a cuchnącemi jajami i urządziła burzliwą demonstrację.

W odpowiedzi na nią obecna na galerji bojówka socjal'styczna rzuciła się na grupę młodzieży. Młodzież jednak siłą wyrzuciła bojowców z galerji, przyczem poważnie poturbowano kilku socjalistów. Z obecnych raniony został w udo nożem (!) akademik przez bojowca Biernacińskiego Władysława (zamieszk. na Czarnej Wsi), który w otoczeniu innych nożowców z P. P. S. tchórzliwie uciekł. Na czele bojówki stał eks-żyd akad. Rosenzweig-Różycki, współpracownik (!!) „Naprzodu".

Demonstracja ostatnia dowodzi, że Kraków ostro zabiera się do oczyszczania tutejszej atmosfery z naleciałości masońsko-konserwatywno-liberalno-socjalistycznych i że są żywioły, które nawet siłą potrafią się przeciwstawić agitacji antypolskiej i antynarodowej.

Szczegóły nadużyć budowlanych.

W sprawie rozkradania materjałów budowlanych przy budowie domów mieszkalnych dla urzędników PKO na Librowszczyźnie. dowiadujemy się następujących szczegółów: Władze policyjne zawiadomione zostały już 24 bm. o tych kradzieżach i przystąpiły **do przeprowadzenia śledztwa.**

W tymże dniu **przytrzymano furmana wiozącego cegłę z budowy,** który w śledztwie zaznał. że cegłę wozi na rozmaite prywatne budowle. W czasie dalszych dochodzeń aresztowano Teofila Pindla lat 23. Jakóba Ślęzaka lat 55. Andrzeja Adamskiego lat 51, Jana Ziębę lat 34. Stanisława Zbroje lat 34. Ludwika Wilczyńskiego lat 26. Mojżesza Majera Mirensteina. Stanisława Ślęzaka lat 19 i Władysława Stupnickiego lat 34.

Stupnicki jest architektem. który stał w kontakcie z Adamskim, budując sobie willę na Zwierzyńcu. Willę Stupnickiego zbudowaną z cegieł PKO opieczętowano. Mirenstein jest miljarderem krakowskim, posiadającym trzy olbrzymie kamienice a obecnie buduje dom czynszowy prawdopodobnie z cegieł kradzionych na budowli PKO. Bezpośrednimi sprawcami tej panamy są Michał Korzeniak. podmajstrzy murarski. aresztowany wczoraj, Adamski właściciel fabryki stolarskiej w Dębnikach, J. Zieba fryzjer oraz Teofil Pindel i Ludwik Wilczyński.

Dotychczas ustalono, że Chaja Waldberg nabyła 36 tysięcy cegieł, Mirenstein 30 tysięcy, Adamski 20 tysięcy. inż. Hoffman 6 tysięcy, zaś kowal Dąbski przy ul. Kalwaryjskiej nabył większą ilość cegieł. Na razie stwierdzono **kradzież około 300 tysięcy cegieł.**

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Sobota: „Tyle namiętności... w marjonetkach".

Niedziela popoł.: „Podatek majątkowy" — wieczorem: „Tyle namiętności... w marjonetkach".

REPERTUAR OPERETKI

Sobota: „Madame Pompadour".

Niedziela popoł.: „Ostatni walc" — wieczorem: „Królowa Pompadour".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA

Sobota popoł.: „Chimery" — wieczorem: „Przyjaciółka pana ministra": — o godz. 10.30: Wieczór futurystycznego humoru.

Niedziela popoł.: „Prawda w winie" — wiecz.: „Przyjaciółka pana ministra".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

Nowości: Raj obłąkanego. 2 serje razem. 10 akt.

Promień: Lucretia Borgia; II serja.

Reduta: Czarna gwiazda z H. Mierendorffem w gł. roli.

Uciecha: O matko moja! dramat 8 akt. Reżyserja Th. Incea.

Wanda: Niewolnica miłości. Jeden z najlepszych polskich filmów.

Warszawa: Odkrycie Ameryki przez K. Kolumba; wielki film historyczny.

Zachęta: Przysięga i urok kobiety.

AKADEMJA KU CZCI ŚP. KS. KAZIMIERZA LUTOSŁAWSKIEGO odbędzie się w niedzielę dnia 30 b. m. w sali Starego Teatru o godz. 4 popoł.

Przemówienia na Akademji wygłoszą posłowie: ks. prałat Marceli Nowakowski: Lutosławski, jako kapłan. Dr. Władysław Rabski: Lutosławski, jako indywidualność. Irena Puzynianka: Lutosławski a młodzież. Prof. Władysław Konopczyński: Duch Konstytucji.

Wstęp za biletami w cenie 1. 2 i 3 miljony Mp. Dochód przeznaczony na Fundusz Oświaty Narodowej, im. ks. K. Lutosławskiego.

OTWARCIE „KLUBU NARODOWEGO" nastąpi w poniedziałek dn. 31 bm. o godz. 7 wieczorem. Na otwarciu będzie obecny prof. Stanisław Grabski. b. minister oświaty.

ULGI PASZPORTOWE.

Urząd wojewódzki w Krakowie otrzymał wczoraj rozporządzenie min. spraw wewn. w sprawie ulg paszportowych. Ważniejsze ustępy rozporządzenia brzmią jak następuje:

Paszporty ulgowe na wyjazd zagranicę i zezwolenia ulgowe na ponowny wyjazd wynoszą 25 franków złotych dla osób niezamożnych, wyjeżdżających zagranicę: na studja naukowe, dla celów kuracyjnych. w wypadkach, gdy konieczność wyjazdu uzasadniona jest korzyścią dla Państwa i społeczeństwa. Osoby wyjeżdżające w celach kuracji muszą wykazać się świadectwem lekarza urzędowego (fizyka powiatowego), wzgl. lekarza prywatnego. potwierdzonem przez lekarza urzędowego. Ogólna ilość tychże paszportów ulgowych wynosi dla województwa krak. na cały rok 250. Paszporty ulgowe i zezwolenia ulgowe na ponowny wyjazd dla emigrantów, wyjeżdżających za Ocean. wynoszą 25 fr. złotych, emigranci atoli muszą wykazać się: zaświadczeniem Urzędu emigracyjnego o braku przeszkód do wydania takiego paszportu, zaświadczeniem odnośnego Urzędu skarb. względnie Inspektoratu skarbowego, że opłacają oni podatek dochodowy w wymiarze niższym niż 2 proc.. o ile zaś emigraci ci są na utrzymaniu rodziców, zaświadczeniem władz skarb.. że rodzice ich opłacają podatek dochodowy w wymiarze niższym. niż 4 proc.

Paszporty ulgowe oraz zezwolenia na ponowny wyjazd dla kupców i przemysłowców wynoszą 100 franków złotych: dla tych jednakże kupców i przemysłowców. wyjeżdżających zagranicę w celach handlowych. którzy przedstawią zaświadczenia wojewódzkich urzędów przemysłowych. stwierdzające konieczność wydania ulgowego paszportu. W razie bezwzględnie koniecznej potrzeby będą mogły być osobom takim wydawane paszporty wielokrotne za opłatą 100 fr. złotych również na podstawie zaświadczeń wojewódzkich urzędów przemysłowych, stwierdzających konieczność wydania ulgowego paszportu. Ogólna ilość takich paszportów na cały rok wynosi dla województwa krak. 300. W razie bezwzględnie koniecznej potrzeby przemysłowcom i kupcom wyjeżdżającym zagranicę w interesach handlowych mogą być wydawane paszporty ulgowe na wielokrotne przekroczenie granicy w obie strony za opłatą 500 fr. złotych. jednakże tylko na podstawie zaświadczeń wojewódzkich Urzędów przemysłowych. stwierdzających potrzebę wydania paszportu wielokrotnego. Postanowienia te nie odnoszą się do wiz udzielanych cudzoziemcom na wyjazd i powrót do Polski. Robotnikom. wyjeżdżającym zagranicę za pośrednictwem Urzędu pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami. będą nadal wydawane paszporty bezpłatne.

KS. ARCYB. CIEPLAK opuszcza Moskwę dnia 3-go kwietnia br.

CENA CUKRU LUTOWEGO DLA KRAKOWA. Magistrat krakowski otrzymał wczoraj szczegółową kalkulację ceny cukru z kontyngentu lutowego. wobec czego rozpoczyna dzisiaj. tj. w sobotę dnia 29 bm. sprzedaż cukru na podstawie asygnat miejskich biura aprowizacyjnego. Cena 1 kg. grysiku w sprzedaży detalicznej wynosi 2.100 tys. Mp, w hurcie 1.950 tys. Mp.

W SPRAWIE PODWYŻSZENIA CEN MĄKI. Prezydjum m. Krakowa podjęło interwencję w Gł. Urzędzie Żywnościowym w Warszawie o pozostawienie tej samej ceny mąki dla Krakowa, jaka była dotychczas. Akcja prezydjum miasta została spowodowana zapowiedzią Gł. U. Żywn. bliskiej podwyżki cen mąki.

OFICER OSKARŻONY O SPRZENIEWIERZENIE. Rozprawa przeciw kpt. Michalskiemu, oskarżonemu o zbrodnię sprzeniewierzenia na szkodę skarbu wojskowego, toczyła się w dalszym ciągu wczoraj w krak. sądzie wojskowym. Przesłuchano szereg świadków, poczem odroczono rozprawę do dnia dzisiejszego. Wyrok spodziewany jest dzisiaj.

DLACZEGO MAŁO GAZU? Konsumenci skarżą się, że rano i wieczór ciśnienie gazu jest tak niskie, iż nie można niczego ugotować. Zdaje się, że gazowni brak funduszów na węgiel. Gdy cena gazu rosła co tydzień, zapobiegliwi ludziska kupowali bony i teraz niemi płacą. Inkasent wraca codziennie z pełną torbą bonów, które obecnie po wydaniu ściągniętej za nie gotówki. mogłyby się przydać w gazowni tylko na podpałkę. Zanim skończy się płacenie za gaz bezwartościowemi (dla gazowni) bonami, gaz musi być bardzo subtelny.

KRADZIEŻ 2 MILJARDÓW W P. K. K. P. W KRAKOWIE. Wczoraj o godz. 10 i pół rano skradziono w P. K. K. P. z kieszeni woźnemu Izby skarbowej, który przybył do P. K. K. P. celem dokonania wpłat, 2 miljardy marek w gotówce w banknotach po 10 miljonów. Natychmiast zamknięto wszystkie drzwi wyjściowe z P. K. K. P. i zarządzono rewizję osobistą wszystkich obecnych, bezskuteczną jednak. Sprawca zdołał wczas umknąć.

PRZEMIANOWANIE URZĘDNIKÓW WOJSKOWYCH NA OFICERÓW. Z Warszawy donoszą, że 591 dotychczasowych urzędników wojskowych przemianowanych zostało na oficerów zawodowych. Nominacje ich liczą się od 1 marca br.

WIECZÓR TAŃCÓW RYTMICZNYCH odbędzie się we wtorek o godz. 7.30 wieczorem w sali kasyna wojskowego, Zyblikiewicza 1. Cały dochód przeznaczony na wysłanie ekspedycji polskiej do Paryża. Należy się spodziewać, iż Krakowianie nie pozostaną w tyle za innymi miastami polskimi i przybyciem na powyższy wieczór, którego program zadowolni każdego, przyczynią się do obesłania Olimpjady przez Polskę.

KONCERT POPOŁUDNIOWY, który pod nazwą „Podwieczorku artystycznego" staraniem Związku dziennikarzy polskich odbędzie się 30 bm. tj. w niedzielę w sali restauracji Udziałowej, posiada wielce obfity i urozmaicony program.

Doskonała sopranistka, pani J. Bogdanowiczówa (uczenica p. prof. Marek-Onyszkiewiczowej) wykona arję i pieśni Gounoda, Galla, Marczewskiego i Zoffala.

P. Józef Tokolly odśpiewa szereg pieśni. Przy fortepianie akad. p. Bursa.

Utalentowana recytatorka, znana już publiczności „Podwieczorków", pani Irena Castory, wygłosi wiersze Wierzyńskiego i Stwory, a p. Kazimierz Beroński, artysta dramatyczny, znajdzie pole do popisu w dziedzinie kabaretowej. Znana para warszawskich artystów kabaretowych, p. Staruszkiewicz (śpiewak) z żoną, artystką choreograficzną, wniesie na estradę warszawski szyk i werwę. — Uczony grafolog, prof. Gralski, wygłosi krótką prelekcję pod tyt. „Grafologja a wiatrologja", poczem dokonywać będzie tak interesujących ekspertyz grafologicznych, na podstawie próbek pisma, dostarczonych przez publiczność.

Podstawę programu stanowią, jak zwykle, koncertowe produkcje świetnej orkiestry 20 pułku piechoty, pod batutą kapelmistrza Juljusza Szreyera. Orkiestra ta wystąpi z artystycznym programem, w skład którego wchodzą utwory Bethovena, Glucka, Halevy'ego etc.

Początek koncertu o godz. 5 i **pół popoł. Wstęp na** salę 1 miljon marek. Rezerwowanie miejsc przy stolikach, bez zakupna pełnej ilości biletów, niedopuszczalne.

KÓŁKO MANDOLINISTÓW DRUKARZY KRAK. urządza w niedzielę dnia 30 marca br. o godz. 11 przed południem w sali „Ogniska", Rynek gł. 13, Poranek z bardzo obfitym programem. — Cena biletu wstępu 1 mi-

„ZJEDNOCZENIE" Katol. Stow. kult. oświatowe urządza w niedzielę dnia 30 bm. o godz. 6 wiecz. Obchód Kościuszkowski w sali Domu robotn., ul. św. Tomasza l. 37, z udziałem Chóru Tow. „Hasło" i cytrzystów szkoły p. Kostji. Zakończy obraz dramat. p. t. „Kościuszko w Petersburgu" Adama Staszczyka.

WYKŁAD DRA STANISŁAWA BREYERA: „Metapsychika a lecznictwo przyszłości" odbędzie się we środę dnia 2 kwietnia br. o godz. 7 wiecz. w gimnazjum przy ul. Studenckiej 12 staraniem Tow. Metapsychicznego. Goście mile widziani.

ZAPISY NA POLSKI BANK EMISYJNY. Profesorowie IV gimn. im. H. Sienkiewicza subskrybowali na rzecz Banku Polskiego 23 akcyj.

GIEŁDA.

Kraków 29 marca.

Na giełdzie efektów głucho i martwo i kursa powoli ale systematycznie staczają się po równi pochyłej.

Na giełdzie pieniężnej obroty ożywione przy tendencji zniżkowej. Jedynie Paryż trochę silniejszy.

Kraków, 29 marca.

Dolar	9,350.000—9,345.000
Frank szwajc. . .	—
Korona austr. . .	130
Korona czeska . .	269.000 —
Lir	—
Frank franc. . . .	—
Frank waloryzacyjny	1,800.000
Frank złoty dla kolei do 30-go marca	1,800.000
Frank złoty dla poczt. do 30-go marca	1,800.000
Frank złoty dla cen tytoniu do 30 marca	1,800.000

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 9335—9325—9320—9315—9310; Londyn 40200; Zurych 1615—1614—1613; Paryż 520—515; Medjolan 403—403 i pół; Praga 271 i pół; Wiedeń 132 i pół.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji:
P. T. H.	1300—1450
Impeks	100
Pharma (B. Jawornicki)	2650—2725
Bracia Rolniccy	475—525
Polski Glob	730—800
Zieleniewski	39250—40000
Parowozy	1700—1750
H. Cegielski Poznań	2300—2350
Trzebinia żelazo	2400—2525
Pocisk	„ex"
Górka	70500—69500
Siersza	19250—18500
Tepege	8850—9000
Polska Nafta	2050—2125
Oikos	17000
Pokucie	„ex"
Pezet	1200—1275
Strug	6200
Trzebinia tłuszcze	16250
Krakus	6500—6700
Porcelana Ćmielów	2800—2950
Fabryka cukru w Chodorowie	20500—20900
Elektrownia Siersza	1150—1225
Zakłady przemysłowe „Ryngraf"	1100
S. W. Niemojewski	2300
Bank Przemysłowy	1825—1900
Bank Hipoteczny	2500
Bank Małopolski	2100—2200
Ziemski Bank Kredytowy	550
Bank Komercjalny	550
Bank Związku Spółek Zarobk.	21000
A. Piasecki	3000—3050
Garbarnia	22000
Chybie	27500—26000
Azot	1800—1950

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 119—117.000, po 25 sztuk 106.000—105.000; Gazy wsch. 109.000 na ult. kwietn. 125—128000; Gazy zachodnie 28.000 towar; Len 5.350; Węglówki 125 towar; Lokomotywy 2400—2300; Nafta Krosno 2900—2850; Elektrownia na Sanie 875; Nobel 7200—7300.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 9350—9300; Londyn 40300—39990; Paryż 515.150—512.350; Wiedeń 132.10—130.65; Praga 273.200—265 i pół; Włochy 407—404; Belgja 405 i pół do 402 i trzy czwarte; Szwajcarja 1620—1610; Holandja 3438.

Frank złoty 1800; Miljonówka 1100; Pożyczka złota 15.000; Bony złote 1400.

Akcje: Chodorów 19500—21—20000; H. Cegielski w Poznaniu 2300—2350; Trzebinia 2900—2850; Pocisk 5400. Parowozy 1800—1700—1750; Ćmielów 3300; Polska Nafta 1900; Przemysł Naftowy 3500—3550.

Warszawa, 29 marca.

Dolary St. Zj. . . .	9,350.000—9,300.000
Frank fran. . . .	505.000 —
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

W tysiącach koron: Bank Małopolski 16 i pół; Fanto 3500; Bank Hipoteczny 19; Galicja 2750; Silesia 48; Schodnica 615; Browary Lwowskie 190—200. Zieleniewski 320; Rakszawa 92; Nafta 370; Montany 160.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Nowy Jork 5.77 i pół; Londyn 24.81 i pół; Paryż 31.70; Wiedeń 81 i pół; Praga 16.87 i pół; Włochy 25.08 i trzy czwarte; Belgja 25; Budapeszt 83.50; Helsingfors 14.40; Sofja 415; Holandja 213 i pół; Bukareszt 2.96; Berlin 130 i pół; Belgrad 710.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

WYSTAWA CERAMICZNA Ligi Pomocy przemysłowej w Krakowie, ogłoszona na 25 do 31 maja br. rozszerzoną zostaje na garncarstwo ludowe, artystyczne i przemysłowe. Izba handlowa i przemysłowa krakowska współdziała. Muzeum im. Baranieckiego w Krakowie urządza równocześnie Wystawę retrospektywną ceramiki polskiej, by szeroki ogół miłośników przemysłu mógł się zapoznać z całokształtem działu. Czasopismo „Przemysł, Rzemiosło, Sztuka" przyjmuje inseraty do specjalnej jednodniówki ceramicznej, którą wyda z powodu wystawy. Od licznego przybycia interesowanych zależeć będą pożyteczne wyniki Zjazdu Polskich Ceramików w dn. 29 maja we czwartek o godz. 10 zrana w sali Muzeum Przem. Kraków, Smoleńsk 9. Tematy na Zjazd, referaty i zgłoszenia na Wystawę przyjmuje Liga Pomocy przemysłowej Kraków, Grodzka l. 13, I p.

ROZMAITOŚCI.

NIEUSTRASZONY JEŹDZIEC.

Kilka dni temu przyniosły depesze wiadomość, że **książę Walii znowu spadł z konia dwa razy.** Zaledwie przyszedł do zdrowia po znanym wypadku w Leighton, gdzie złamał sobie obojczyk, brał znowu udział wraz z młodszym bratem Henrykiem w steeple-chase wojskowym w Arbortled-Cross.

W pierwszym biegu „o puhar księcia Walii" na przestrzeni 4 mil, **koń księcia, Passeport II, cofnął się przed przeszkodą i zrzucił jeźdźca przez głowę.** Książę wstał zaraz, lekko potłuczony.

W następnym biegu „o puhar księcia Beatty", **z kolei książę Henryk spadł z konia,** również nieszkodliwie.

Ale następca tronu nie dał za wygraną. Oczyściwszy się z błota, mimo perswazji przyjaciół, postanowił wziąć udział w ostatnim biegu. Dosiadł konia „Suttle Favourite", ale niedaleko zajechał. Widocznie był to dzień feralny, gdyż **na pierwszym zakręcie koń potknął się i książę znalazł się w trawie.**

Tym razem był wypadek dosyć poważny. **Książę Walii stracił przytomność.** Przytem koń, skacząc przez niego, uderzył go silnie kopytem w głowę i **książę z twarzą zalaną krwią został przeniesiony do ambulansu.**

Obecnie stan nieustraszonego, ale niefortunnego jeźdźca nie budzi wprawdzie obaw, ale pisma angielskie dają wyraz pewnemu rozgoryczeniu społeczeństwa z powodu zbytniego zamiłowania do sportów u następcy tronu, co go naraża tak często na niebezpieczeństwo.

PODROŻENIE PIELGRZYMEK DO MEKKI.

Fala drożyzny zalewa cały świat, nie tylko Europę. Daje się ona odczuwać nawet... pielgrzymom udającym się do miejsc świętych islamu — Mekki i Medyny. Dawniej mogli „wierni" odbywać podróż do Mekki bardzo tanio, dziś atoli koszta takiej podróży nie pozwalają ludziom uboższym i średnio zamożnym na dokonanie pielgrzymki, będącej jednym z obowiązków nakazanych przez islam, gdyż grozi im ona ruiną materjalną.

Cyfry, wykazujące wzrost kosztów pielgrzymki do świętych miejsc islamu, podaje paryskie czasopismo „Annales Coloniales". Otóż, opłata, jaką winien był dotychczas wnosić pielgrzym do administracji międzynarodowej, wynosiła 24 fr., obecnie zaś podniesiona została do 72 fr. 50 cent. Jeżeli wyznawca Mahometa, przybywający z Afryki północnej, przejeżdża przez Egipt, musi kazać wizować paszport, co kosztuje 45 fr. Nadto trzeba wynająć wielbłąda, a ich posiadacze żądają cen wprost fantastycznych: wpłacić zadatek za pomieszczenie na miejscu od 50 do 500 fr., po przybyciu do Mekki zaś spada na pielgrzyma istny deszcz opłat na rzecz muniicypalności: za pobyt 40 fr., za złożenie ofiary 90 fr. (poprzednio 2 fr.), wreszcie za kobierzec do modlitwy.

Prócz tego w podróży pielgrzymi narażeni są na napady zbójeckie, a bandyci, zabrawszy ich do niewoli, żądają kolosalnych okupów, wreszcie przekupnie po drodze żądają 20 fr. za dzbanek wody i 100 fr. za kilo mięsa.

Wobec takich warunków, tłumne pielgrzymki do Mekki wkrótce staną się legendą.

Z EUROPY ŚRODKOWEJ.

PRZED REKONSTRUKCJĄ GABINETU W BULGARJI.

Berno Morawskie. (Alfa). **Korespondent sofijski „Lidovych Novin" dowiaduje się, iż nie jest wykluczoną rekonstrukcja gabinetu Cankowa, przeciw któremu poczynają znów otwarciej występować zarówno komuniści, jak i agrarjusze. O wiele większe niebezpieczeństwo zagraża jednak gabinetowi na wypadek, iżby podczas kwietniowego zjazdu partji demokratycznej istotnie doszło, jak się przewiduje, do częściowego rozłamu wewnętrznego.**

ULGI TARYFOWE W RUMUNJI.

Bukareszt. (Alfa). **Pogłoski o zamierzonem obniżeniu w Rumunji stawek cłowych na wywóz mąki nie odpowiadają rzeczywistości. Koła agrarne życzyłyby sobie tego wprawdzie, lecz rząd ma obawę dalszego podniesienia cen w kraju, a na ulgi te nie pozwoli. Donosi o tem dziennik „Universul".**

JADWIGA HŁASKOWA.

Idylla maleńka taka.

Powieść obyczajowa.

24)

— A trzeba. Strasznie lubię Powązki, nie spotkam tu nigdy żadnego żyda, a to wielka przyjemność.

— Prawda. Przytem ta mnogość starych drzew, latem wszelakich kwiatów, godzą z myślą o śmierci. Chciałbym kiedyś leżeć na Powązkach. Musimy sobie wymurować tu jakie małe mauzoleum.

Irka pobiegła przodem...

— Ot! i ósemka, siadajmy prędko!

— — — — — — — — — —

— Z panem Władysławem ciężko mi wypadło — mówił pan Zaremba, siadając w fotelu.

Irka, grająca na fortepianie, zerwała się i cała czerwona, jak polna makówka, stanęła przed wujaszkiem.

— Nawarzyłyście niewiasty piwa, a mnie dajecie do picia...

— Ja tu nic... nie wujaszku, to babcia.

— Aha, babcia. Czy to babcia zawróciła głowę panu Władysławowi i panu Romanowi?

— Ja, ja nie jestem panną Wandą i nikomu głowy nie zawracam.

Na oburzoną twarzyczkę wystąpiły mocniejsze płomienie, a w oczach zabłysły dwie łezki.

— No, no, uspokój się, to jest właściwość waszej płci, zdradliwe niewiasty. Ty też nie jesteś wyjątkiem.

— Co pan Władysław mówił?

— Mówił, że ma złamane życie, że sobie już wszystko ułożył i zbudował w swej głowie, zrobił plan pożycia z tobą i to wszystko runęło w gruzy.

— Gdyby ten plan robił w sercu, a nie w głowie, możeby się urzeczywistnił.

— Ach! tak myślisz?... Kto tam was, kobiety, zrozumie? Ano zrobisz, jak zechcesz... w każdym razie tamto nieodwołalnie zerwane.

— Bóg zapłać wujaszkowi. Wielki ciężar spadł mi z serca.

— Hm... a panu Władysławowi wlazł, lecz to zwyczajna kolej rzeczy: Piotr zyskuje, a Paweł traci.

Zadźwięczał dzwonek... Irka pobiegła otworzyć. Panna Wanda, bardzo rozbawiona, wkroczyła do salonu...

— Spotkałam pana Władysława, dawno go nie widziałam, jakoś nie spotykam go tutaj. Bardzo czegoś smutny i zgnębiony, odprowadził mnie, jednak nie chciał, nie miał jakoby czasu, w końcu rozgadał się całkiem przyjemnie. — To mówiąc, panna Wanda roześmiała się sympatycznie, błysnąwszy ostrymi ząbkami.

— Pamiętaj Irko, nie miej do mnie pretensyj, że czasem rozmawiam z twoim narzeczonym.

Irka zmięszała się.

Wuj wstał z fotelu i rzekł sztywnie:

— Pan Władysław nie jest już narzeczonym Irki, proszę, niech pani to przyjmie do oficjalnej wiadomości.

Wuj wyszedł z pokoju. Panienki zostały same.

— Co? dałaś mu kosza? — Oczy zabłysły ciekawością i zachłannością.

— Dlaczego zaraz kosza?... Nie pasujemy do siebie i koniec.

Panna Wanda podeszła do wielkiego lustra między oknami i zaczęła troskliwie lustrować swą postać, obciągała długą, luźną, mocno dekoltowaną szatę lilla koloru, badała uważnie mały pryszczyk, co wyskoczył koło nosa. Jakieś przyjemne myśli zajmowały jej główkę, bo uśmiechała się do siebie.

Irka popatrzyła na nią badawczo i wyszła z pokoju... (C. d. n.).

Odpowiedzialny redaktor Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.